

Słuszne postulaty i smutna rzeczywistość

Polska na 17 miejscu

pod względem gęstości dróg

„Polski most, niemiecki post, cygańskie nabożeństwo — wszystko to błazeństwo”.

Jeżeli powiedzenie powyższe dzisiaj nie dotyczy mostów, które, jeśli stawiamy, wykonane są pierwszorzędnie — dotyczy dróg. T. zw. „polska droga” — to o-braz nędzy i rozpacz, to prze-trasowana po polach, górach i do-lach szeroka ścieżyna bez żadne-go podkładu, która w deszcze za-mienia się w bajora, w okresie su-szy natomiast wznoszą się z niej tumany kurzu.

Dlatego też miałyby sens i ra-cję bytu niedawno założona Pol-ska Liga Drogowa.

Straszne liczby

Prasa codzienna niejednokrot-nie poruszała katastroficzny stan

polskich dróg bitych, brukowa-nych i niebrukowanych. Już sama ilość tych dróg stawia Polskę na szarym końcu, bo wynosi 46.690 kilometrów, w czym państwowych 13.819 km., samorządowych 30.646, to znaczy na 10.000 mieszkańców przypada 14 kilometrów 600 metrów drogi, zaś na 100 ki-lometrów kwadr. powierzchni — 12,1 km. Pod względem gęstości dróg Polska znajduje się na 17 miejscu wśród krajów europejskich.

Sytuację pogarsza fakt, że naj-bliżsi sąsiedzi Polski są znacznie lepiej wyposażeni w drogi. Cze-chosłowacja posiada sieć dróg 4-krotnie gęstszą, Niemcy i Au-strja — 3-krotnie, Rumunia — 2-krotnie. Nie ratuje zupełnie sytuacji fakt, że stan dróg samo-

rządowych jest w olbrzymiej więk-szości lepszy od dróg państwo-wych.

Ile wydajemy na drogi

Minimalny potrzebny wydatek na utrzymanie 1 km. drogi pań-stwowej wynosi 4.000, a samorzą-dowej 2.000 zł.

Jak wyglądały tymczasem fak-tyczne wydatki nasze na utrzyma-nie dróg? Da o tem pojęcie poniż-sze zestawienie:

Wydatek w zł. 1926 1927 1928 1929 1930

na 1 km.:
Drogi
państwowych 1730 2340 2600 2720 2060
samorząd. 1130 1430 1860 1830 1520

A w tym samym czasie nasi są-siedzi wydawali na drogi sumy o wiele większe, bo Niemcy około 9.000 zł. na km., Austriacy 7 do 8 tys. zł., Czesi blisko 7 tys. zł. na km.

Tablica powyżej zamieszczona uwzględnia okres do r. 1930 włą-cznie. W latach późniejszych sy-tuacja uległa dalszemu pogorsze-niu, wydatek na 1 km. drogi pań-stwowej spadł silnie poniżej 1.000 zł. Innymi słowy — każda kompresja budżetu Państwa do-konywana była w pierwszym rzę-dzie kosztem dróg! Potraktowano sprawę już nie tylko budowy dróg nowych, ale nawet utrzymania dróg istniejących jako pewnego rodzaju luksus, którego w la-tach złej konjunktury można się wyrzec, — gdy tymczasem w wy-datkach na drogi istnieje pewne minimum, poniżej którego spadać nie wolno. Myśmy — niestety — spadli!...

W tych dniach odbyła się kon-ferencja prasowa Polskiej Ligi Drogowej. Powiedzieliśmy już, że taka liga miałyby rację bytu Nie wystarczy wszakże stwierdzenie, że znajdujemy się w obliczu kata-strify. Nie pomoże tu propagan-da zadrzewiania dróg istnieją-cych, aczkolwiek jest to akcja po-żyteczna. Niewiele znaczy niespo-dziewane stwierdzenie, którem wiceprez, jeden z założycieli Polskiej Ligi Drogowej, p. Jan-usz Regulski, pożegnał zgroma-dzonych na konferencji gości: „Co drogom w budżetach państwa i samorządu odebrano, musi być przywrócone!”

Słuszne i nierealne

Niepryjemnie jest uświadomić sobie, że całkowite roczne potrzeby drogowe wyniosą: dla dróg państwowych 54.200.000 zł., w czym 51.200.000 zł. na utrzyma-nie i 3.000.000 zł. na budowę dróg; dla dróg samorządowych 74.000.000 zł. w czym 65.900.000 zł. na utrzymanie i 8.100.000 zł. na budowę. Równie przykro jest stwierdzić, że Polska, jeśli cho-dzi o stan dróg znajdujące się wśród państw europejskich na szarym końcu, ale powiedzenie hr. Tyszkiewicza na teście konfe-rencji: „Liga chce wpoić w ogół obywateli głębokie przekonanie, że pieniądze i praca, oddane na budowę dróg, wracają w postaci zwielokrotnionej”, wydaje nam się równie słuszne, jak i niereal-ne. Społeczeństwo polskiego nie można już nieczem więcej obcią-żyć.

Straszne samobójstwo

Rzucił się pod koła pociągu
wraz z 5-letnim synem

STANISŁAWÓW, 28.5. Zaszedł tutaj wypadek straszego samobój-stwa na torze kolejowym.

Pod koła pociągu towarowego, zdążającego z Chryplina do Stani-sławowa obok strażnicy L. 115, rzu-cił się konduktor kolejowy 34-letni Józef Segin wraz ze swym 5-letnim dzieckiem. Pociąg zmasakrował ciało

konduktora, przecinając je na dwie połowy. Poniósł on śmierć na miej-scu.

Dziecko, leżące między szynami, doznało tylko lekkiego potłuczenia głowy.

Przyczyną samobójstwa miało być nieporozumienie Segina z żoną.

Znów ofiary bleda-szybów Śmierć 2-ch górników

SOSNOWIEC, 28. 5. Na Dębo-wej Górze pod Sosnowcem wyda-ryła się wczoraj przed wieczorem katastrofa górnicza. Znajdu-ją się tam tereny Towarzystwa Sosnowieckiego, przecięte gęsto obok siebie położonymi szybami węglowymi odkrytymi, eks-ploatowanymi z narażeniem ży-cia przez liczne rzesze bezrobot-nych. W jednym z takich bleda-szybków pracowało wczoraj cze-

rech robotników, wybierając wę-giel.

Nagle podczas pracy zawałiła się ściana węglowa, grzebiąc dwóch bezrobotnych, a to: Domi-nika Jarzabka i Franciszka Wój-cika, pochodzących z Zagórza. — Obaj ponieśli śmierć.

Zwłok ich jednak nie wydoby-to na powierzchnię. Akcja wydoby-cia ofiar katastrofy natrafia na trudności wskutek dalszego obsuwania się ziemi i węgla

Dalszy ciąg procesu O przemysł sacharyny

KATOWICE, 28.5 (tel. wł.). Jak już donosiliśmy, odbywa się w Ka-towicach wielki proces przemysł-ników sacharyny z Franciszkiem Maniuną na czele. Przemysłnicy nie przyznali się do winy.

Komisarz Skibiński zeznawał szczegółowo, w jaki sposób banda przemysłnicza została zlikwidowana. Na pewien czas przed likwidacją szajki straż graniczna posiadała in-formacje o przemysłnikach, których śledzono. Gdy w grudniu r. ub. do garażu przy ul. Bilwickiej w Kato-

wicach zajęły 3 samochody, w których znajdował się m. in. sacharyna, straż graniczna przeprowadziła szczegółową rewizję. W specjal-nych skrytkach pod motorami i sie-dzeniach, we wszystkich trzech sa-mochodach znaleziono olbrzymie ilo-sci sacharyny i jedwabiu. Areszt-o-wano wówczas kierowców, a nastę-pnie dopiero przytrzymało pozosta-łych przemysłników.

Na sobotniej rozprawie zeznawali w dalszym ciągu świadkowie, prze-ważnie członkowie straży granicznej.

Snobizm już ukarany Fałszerstwo będzie ukarane

KATOWICE, 28.5 (tel. wł.). W Wydziale Cywilnym Sądu Okręgo-wego toczy się nadzwyczaj ciekawa sprawa, której tem jest fałszer-stwo obrazów starych mistrzów.

Na początku ub. roku jeden z dy-rektorów spółki „Giesche“ w Ka-towicach, Amerykanin Ernest Sehauer, nabył za 7.500 marek niem. dwa stare obrazy mistrzów holo-nderskich: Jana Botha i Dawida Ten-nera. Dyrektor poprosił znawców o zbadanie tych obrazów, przyczem znawcy orzekli, iż nie są to obrazy oryginalne. Sehauer wystąpił więc na drogę sądową przeciwko sprzedaw-cy obrazów, żądając odszkodowania.

Na przewodzie sądowym wystę-

pował w charakterze eksperta dr. Stanisław Świercz, kustosz zbiorów wawelskich, który orzekł, że obra-zy, o które toczy się spór, nie są dziełami mistrzów holenderskich, lecz nienazwanych bliżej malarzy i przed-stawiają wartość najwyżej 500 zł. Dyrektor Sehauer nabył fałszyfikaty od handlarzy: Ferdynanda Waitza z Katowic i Alberta Antmanna z Ber-lina. Antmann posiada w Niemczech znaną firmę i niejednokrotnie na-zwisko jego figurowało w procesach o fałszowanie obrazów. Świat arty-styczny w Katowicach z zaintereso-waniem oczekuje epilogu niecodzien-nej sprawy. Należy dodać, że nie-zależnie od procesu cywilnego to-czy się dochodzenie prokuratorskie.

Kronika sądowa

Spieg-morderca

RÓWNE. — Przed Sądem Okrę-gowym w Równem odbywał się pro-ces Dimitra Czecha, oskarżonego o szpiegostwo. W czasie rozprawy wy-szło na jaw, że Czech ma na sumie-niu śmierć administratora majątku „Kostiuchówka”, niejakiego Besze-ra. Swego czasu o zabójstwo Besze-ra posądzony był i skazany niejaki Komowaleczuk.

Sąd Okręgowy skazał Czecha na 12 lat więzienia za zabójstwo i na 5 lat za uprowadzenie szpiegostwa. Komowaleczuk, który niewinnie sie-dział w więzieniu, obecnie odzyskał wolność.

Oszustwa Sikorowicza

KRAKÓW. — W procesie Siko-rowicza i towarzyszy w dalszym cią-gu trwa przesłuchiwanie świadków. Korowód tych świadków ilustruje dobitnie niezwykle wysokie koszty procesu, bo trzeba zważyć, że przy-jadają oni ze wszystkich stron Polski. Najwięcej naiwnych, którzy dali się nabrać przez oszusta, pocho-dzi z północno-wschodnich Kresów.

Oszustwa wekslowe

LWÓW. — W sobotę zapadł wy-rok w procesie dyrektorów spółki akcyjnej „Superfosfat”, oskarżonych o sprzeniewierzenie i oszustwa weks-lowne. Józef Towarnicki skazany zo-stał na 2 i pół roku więzienia oraz na grzywnę 9.000 zł., Henryk Fitz — na półtora roku więzienia z zawie-szeniem na 5 lat, pozostałych oskar-żonych sąd uwolnił.

O usławianie zabójstwa aktorki

POZNAN. — Urząd Prokurator-ski sporządził akt oskarżenia w sprawie o usławianie zabójstwa ak-torki Kisliżanki. Zabójstwa usiło-wał dokonać warszawianin, z zawo-du Ślusarz, niejaki Hilut. Ślusarz napadł na aktorkę z nożem w rękę. Znał on aktorkę jeszcze z Warsza-wy i pozostawał z nią w bliższych stosunkach. Gdy Kisliżanka została przyjaciółką jednego z członków ze-spółu Teatru Polskiego w Pozna-niu, Hilut zapalał zemstą i posta-nowił zabić swą dawną kochankę. Zamiaru jednak nie uskutecznił, gdyż mu przeszkodziło. Zranił tyl-ko artystkę nożem.

Rozprawa wyznaczona została na początek czerwca. Wzбудza ona zro-zumiałe zainteresowanie całego Po-znania.

Podziemny szaleń na pl. Napoleona

Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego przystąpił niebawem do bu-dowy szaletu podziemnego przy pl. Napoleona, poczem nastąpi usunię-cie obecnego szaletu naziemnego.

Zarząd Tow. „Prudential House”, pragnąc usunąć szalet, stojący przed samym gmachem Tow., zapropono-wał Zarządowi Miasta, jak już do-nosiliśmy, udzielenie pożyczki na wy-budowanie szaletu podziemnego. Mając na względzie uprzydatkowa-nie pl. Napoleona, miasto postanowi-ło zatwierdzić sprawę — i przystąpić do budowy szaletu.

Tajemnicza epidemia w Tarnowie Zarazki w wodzie czy w jarzynach?

KRAKÓW, 28. 5. — Od nieja-kiego czasu grasuje w Tarnowie i okolicy specjalna epidemia, po-dobna do choleryny. Osobnik dotknięty powyższą chorobą do-znaje wymiotów, potem ma silne bóle żołądka, wreszcie ulega biegunce. Nasilenie choroby trwa

kilka dni.

Epidemia grasuje nagninnie. W Tarnowie uległo jej bardzo wielu ludzi, to samo dzieje się w okolicznych wioskach. Według lekarzy powód choroby leży albo w jarzynach, którym szkodzą ostatnie upały, albo w wodzie.

Jak Grecy w Polsce strajkowali... Ciekawe zagadnienie prawne

GDYNIA, 28. 5. (tel. wł.). Se-kretarz związku zawodowego transportowców, Guziołek, odpo-wiadał w Sądzie Grodzkim na namawianie do strajku. Oskar-żony namawiał szeregi marynarzy z przebywającego w porcie gdynskim statku greckiego „Dio-ni” do zastrajkowania i odmó-

wienia posłuszeństwa kapitanowi statku. Guziołek wpisał maryna-rzy statku greckiego na listę członków związku, wystawiwszy im legitymacje.

Sąd Grodzki postanowił jednak przesać sprawę do rozpatrzenia Sądowi Okręgowemu.

Dwie kobiety poniosły śmierć pod zwałami piasku

LWÓW, 28.5 (tel. wł.). Wczoraj przedpołudniem zdarzył się w mie-jscowości Zagórze-Kniłuniec (pow. Rohatyn) tragiczny wypadek.

Z góry piaskowej, wydzierżawio-nej od gminy przez W. Hadocha, wydobywały piasek i glinę trzy ko-biety: Katarzyna Ptasnik, Michali-na Neśków i Justyna Stolarska, wszystkie trzy żony tamt. gospodar-zy.

W pewnym momencie, gdy kobie-ty zajęte były wydobywaniem pia-sku, cała góra oderwała się z trzosem i zawałiła, zasypując wszystkie trzy kobiety. Mieszkańcy, stojący wpobli-żu, którzy byli świadkami tej strasznej sceny, zaalarmowali natychmiast całą ludność, która wzięła się do odgrzebywania zasypanych. Po trzygodzinnej pracy wydobyto

zdrutowane zwłoki Michaliny Neś-ków i Justyny Stolarskiej. Katarzy-ne Ptasnik, która dawała jeszcze o-znaki życia, odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala po-wszechnego we Lwowie.

Wypadek ten wywarł wstrząsają-ce wrażenie w całej okolicy. Ogólnie wyrażają tu oburzenie, że odpowie-dnie czynniki nie pomyślały o zabez-pieczeniu tej góry przed tak zgro-bnymi następstwami.

Syndyk upadłości Kwinty Wniósł skargę apelacyjną

Do Sądu Okręgowego zgłoszo-ne zostały skargi odwoławcze w gło-snym procesie bankiera Stani-sława Kwinty, skazanego na 3 i pół roku więzienia za naduży-cie zaufania klientów. Rzecz cha-rakterystyczna, że oddzielne od-wolanie wniósł również syndyk masy upadłości Kwinty, adw. Zarin, który występuje z po-wództwem cywilnym dla zabez-pieczania pretensyj klientów.

Pożar pod Tarczynem

Nocy wczorajszej wybuchł groźny pożar w podwarszawskiej wsi Woli Brokowskiej w pobliżu Tarczyna, a silny wiatr rozszerzył płomienie. Na miejsce przybyła ochotnicza straż z Tarczyna i Nadarżyna, która przy-stąpiła do natychmiastowej akcji.

Pomimo wysiłku ludności oraz stra-żaków spłonęło 15 zabudowań.

Podczas gaszenia pożaru wyda-rył się tragiczny wypadek. Jeden z gospodarzy, 32-letni Jan Sierpiński, usiłował wynieść z płonącej chaty swój dobytek. W chwili, gdy znalazł się wewnątrz, runął przepalony dach, przynajmniej nieszczęśliwego. Z płomieni wynieśli Sierpińskiego ra-townicy z narażeniem własnego ży-cia.

Po doraźnym opatunku przewie-ziono ciężko poparzonego autobusem do Warszawy, do szpitala Dz. Jezus. Straty, wynikłe z pożaru, narazie nieustalone.

Sport

L. atletyka

KUSOCIŃSKI W GDYNI

Klub „Sportowy w Gdyni organizu-je w najbliższych tygodniach zawo-dy lekkoatletyczne z udziałem zawo-dników niemieckich z Gdańska i Prus Wschodnich.

Na zawodach tych zapowiedziany jest również start Kusocińskiego, który mieć będzie raczej charakter po-kazowy - propagandowy ze względu na to, że poważniejszej konkurencji w zawodach tych dla mistrza olim-pijskiego nie przewiduje się.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W KRAKOWIE

W niedzielę, na boisku Cracovii w Krakowie odbyły się zawody lekko-atletyczne o mistrzostwo okr. Krakow-skiego. Ważniejsze wyniki:

Panowie: 100 m. — Nowak (AZS) 11,4 sek., 2) Oszaś (Crac.) 11,4 s., 800 m. — 1) Drodzowski (Crac.) 5,45 mtr., 2) Buchała (Crac.) 54,25 mtr., 3) Kądziolewa (Crac.) 62,65 m. Skok wzwyż — 1) Nowak (Crac.) 174 cm., 2) Adamczak 165 cm., 400 mtr. płotki — 1) Oszaś (Cr.) 63,1 sek., 5000 m. — 1) Fialka (Cr.) 16:08,6 sek., 200 m. — Oszaś 27,1 sek., młot — Buchała 25,87 m. Panie: 60 m. — 1) Gottliebówna (Mak.) 8,4 sek., 2) Freiwaldówna (Mak.) 8,5 sek., Stafeta 4 x 200 m. — 1) Makabi 55,2 sek.

O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO WARSZAWY

W niedzielę, z cyklu rozgrywek lek-koatletycznych o drużynowe mistrzostwo stolicy, odbył się mecz pomię-dzy AZS i Legia. Mecz zakończył się zwycięstwem AZS w stosunku 21:12.

Tenis

MISTRZOSTWA WARSZAWY

Wczoraj, w niedzielę, na kortach tenisowych Warsz. Lawn Tennis Klubu rozegrano szereg spotkań pół — i finałowych o mistrzostwo Warsza-wy.

Tytuł mistrzowski w grze pod-wójnej panów zdobyła para Wittman — Jerzy Stolarow, bijąc w pięciu setach parę Popiela — Spychała, 4:6, 6:4, 4:6, 7:5, 6:4.

Mistrzynią Warszawy w grze po-jedynczej pań została Lilipówna, bijąc w finale Neumanównę 6:3, 6:0.

W półfinale gry pojedynczej pa-ń Spychała pokonał Bratka 6:4, 6:3. W drugim półfinale w sobotę zwyciężył Wittman.

Dziś, w poniedziałek, o godz. 16.30, na kortach Warsz. Lawn Tennis Klubu odbędzie się finał gry pojedynczej panów pomiędzy Wittmanem a Spy-chałą.

Pozatem odbędą się finałowe roz-grywki w handicapach.

Piłka nożna

CRACOVIA ZWYCIĘŻA WARTĘ

Mecz o mistrzostwo Ligi między Cracovią a Wartą poznańską zakończył się w Poznaniu nieznacznie i niepełnie zasłużonym zwycięstwem gości w stosunku 1:0 (0:0).

PIŁKARZE WISŁY POKONALI KRAKÓW

W niedzielę, na boisku Wsły w Krakowie, odbył się ligowy mecz pił-karski pomiędzy Wisłą a Krakowską Po-

gonią, zakończony zwycięstwem dru-żyny krakowskiej w stosunku 2:0 (1:0).

POLONIA REMISUJE ZE STRZELCEM

Na boisku Polonii rozegrano mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Polonią a Siedleckim Strzelcem zakończony wynikiem bezbarwnym 0:0.

Wioślarstwo

REGATY WIOŚLARSKIE NA WARCIE

W niedzielę popołudniu odbyły się na Warcie Międzyklubowe Regaty Wioślarskie z udziałem zawodników A. Z. S., Trytona, Wojkowskiego Klubu Wioślarskiego, Towarzystwa Wioślarskiego 04, Polonii i oddziału wioślarskiego Strzelca. W programie było 10 biegów. Wyniki są śred-nie. Duże postępy wykazywały załogi AZS-u.

Kolarstwo

ZAWODY KOLARSKIE NA DYNASACH

Wczoraj, odbyły się na Dynasach pierwsze w tym sezonie kolarskie za-wody torowe, w których po raz pierw-szy wystąpiła do walki drużyna na-rodowa.

Członkowie drużyny narodowej ro-zegrali między sobą turniej, złożony z 8 biegów, a w każdym z nich star-towało po trzech zawodników w róż-nym układzie osobowym. W Punkta-cji ostatecznej Pus i Einbrodt zdo-byli po 9 pkt., Frączkowski i Klaus po 7 pkt., Panek — 5, Łęczyński i Szandurski po 4 pkt., wreszcie Zim-mermann — 3 pkt.

W wyścigu „otwarcia” WTC spo-wodu nie pogody skrócono zapowie-dziany dystans 25 km. na 5 km. Pierwsze miejsce zajął Popopeczyk w czasie 7:36 sek., 2) Olecki, 3) Lisiecki, 4) Żegawko.

W wyścigu „moje pierwsze zwy-cieństwo” w konkurencji juniorów na 2 okrążenia torów pierwsze miejsce zajął Zondej przed Zaczek-Zaczyskim.

Publiczności na zawodach b.ardo dużo mimo niepogody. Organizacja bardzo sprawna. Biegi interesujące.

BIEG KOLARSKI O PUHAR „EXPRESSU PORANNEGO”

Wczoraj, odbył się doroczny wy-szcig kolarski, o II Puchar „Expressu Porannego”. Zwyciężył Zieliński (Or-kan) w czasie 8 godz. 16 min. Dal-sze miejsca zajęli: 2) Starzyński (Le-gia), 3) St. Urbanak (Skoda), 4) Kapiak (Prąd), 5) Milewski (Sko-da), 6) Wasilewski (Świt), 7) Igna-siak (Prąd), 8) Sobol (AKS), 9) Mi-chalak (Świt), 10) Jamroga (Strzelec z Grudziądza).

Boks

ŚMIERĆ BOKSERA POMORSKIEGO

Poparzony niedawno od wybuchu lampy benzynowej do spawania w za-kładach graficznych Kułerskiego w Tuszewie bokser J. Wróblewski — wczoraj zmarł.

Zmarł był jednym z najlepszych pięściarzy Pomorza, sześciokrotnie zdobył tytuł mistrza Pomorza — wadze lekkiej.